

Niemiecka polityka eksterminacji i germanizacji polskich dzieci w czasie II wojny światowej

Streszczenie: Rozdział jest próbą wprowadzenia w zakres i metody prowadzenia przez Niemcy polityki eksterminacji i germanizacji polskich dzieci w latach 1939-1945. Dzieci kierowano do więzień i obozów koncentracyjnych, prowadzono na nich pseudomedyczne eksperymenty, kierowano do przymusowej pracy, prowadzono planowy rabunek do celów germanizacyjnych. Przywódcy Niemiec trwali w przekonaniu, że zbrodnie na dzieciach nie ujrzą światła dziennego – zacierano pochodzenie dzieci: zmieniając imiona, nazwiska, daty urodzenia.

Eksterminacja i germanizacja polskich dzieci była w odległej perspektywie zabezpieczeniem w grze o ostateczne włączenie ziem polskich do Niemiec. Germanizacją i eksterminacją polskich dzieci chciano też rozwiązać odwieczny „problem”: podejmowania przez nowe pokolenia Polaków walki o odzyskiwanie zagrabionych ziem ojców.

Słowa kluczowe: Dzieci w więzieniach, obozy koncentracyjne dla dzieci, eksperymenty pseudomedyczne na dzieciach, przymusowa praca dzieci, rabunek dzieci do celów germanizacyjnych

The German policy of extermination and Germanization of Polish children during World War II

Summary: This chapter is an attempt to explore the scope and methods used by Germany in its extermination and Germanization policy aimed at Polish children in the years 1939 to 1945. Children were sent to prisons and concentration camps, pseudomedical experiments were conducted on them, they were sent into forced labor, and planned mass abductions of them were conducted for the purpose of Germanization. The German leadership remained firmly convinced that the crimes they committed on children would never see the light of day; they erased all traces of the children's origins, changing first and last names, and dates of birth.

This extermination and Germanization of Polish children was part of a long-term plan to secure the ultimate end of annexing the Polish lands to Germany. By means of the Germanization and extermination of Polish children, an “age-old problem” was meant to be solved; it was to be a measure to prevent a future generation of Poles from striving to regain the pillaged lands of their fathers.

Keywords: Children in prisons, concentration camps, pseudomedical experiments on children, forced labor using children, abduction of children for Germanization purposes

Wprowadzenie

Walka i opór Polaków wobec niemieckiej ekspansji na wschód jest jednym z najtragiczniejszych wymiarów historii Polski, trwania i tożsamości narodu polskiego.

Pod koniec XVIII wieku na ziemiach rdzennie polskich zagarniętych w ramach rozbioru Polski dokonanego przez Niemcy, Rosję i Austrię, w obszarze wpływu języka niemieckiego intensyfikuje się polityka germanizacyjna jawnie wymierzona w to, co stanowi elementarną podstawę trwania narodu – w dziecko. „Walka o dziecko, o młode pokolenie, była centralnym

punktem walki narodowościowej na Śląsku, Pomorzu czy Wielkopolsce” (Orzechowski, 1960, s.17) przez cały wiek XVIII, XIX, i pierwszą połowę wieku XX.

Odwieczna niemoralna i zbrodnicza ekspansja Niemiec na Polskę spowodowała oczywiste – z powojennej polskiej perspektywy – zakwalifikowanie zbrodni niemieckich dokonanych w Polsce w latach II wojny światowej (1939-1945) jako „hitlerowskich”. Narracja o zbrodniach niemieckich przeciw Polakom z użyciem przymiotnika „hitlerowskie” zamiast niemieckie, ma też podłoże ideologiczne – niemiecki narodowy socjalizm (nazizm), był jednak socjalizmem... A ten w czasach PRL nie mógł być oficjalnie dyskredytowany w żadnej ze swych postaci. Oczywiście nie są to wszystkie inspiracje i motywy do używania pojęcia „hitlerowski” zamiast niemiecki. Dziś nie trzeba specjalnych badań, by stwierdzić, że Niemcy swoje zbrodnie przypisali „nazistom” i od lat prowadzą politykę przerzucania win za rozpętaną przez nich II wojnę światową na innych, a przede wszystkim na Polaków.

Rozpoczęta przez Niemcy II wojna światowa, a przede wszystkim napaść zbrojna na Polskę w dniu 1 września 1939, nie posiadała włącznie militarnego charakteru. Tym razem „Drang nach Osten” i „Lebensraum” wymagały wojny skierowanej na tkankę biologiczną narodu polskiego. By ją zrealizować Niemcy zbudowali na terenie podbitej Polski sieć obozów koncentracyjnych; zarządzali nimi i prowadzili w nich eksterminację nacji „niedoskonałych rasowo” i podejmujących z nimi walkę. Pierwszymi więźniami KL Auschwitz byli Polacy, w tym młodociani i dzieci.

Skala zbrodni niemieckich na Polakach wyraża się przede wszystkim w stratach ludzkich. Wyraża się także w zniszczonych miastach i wsiach – zbombardowanej w 95% Warszawie i wielu innych; w spacyfikowanych i spalonych wsiach; rabunkowej gospodarce rolnej, leśnej, kopalin i minerałów, rabunku fabryk, bibliotek, dzieł sztuki, aż po mienie osobiste Polaków (meble, zastawy stołowe, wyposażenie wnętrz polskich dworów i pałaców – z samego tylko pałacu Potockich w Łańcucie Niemcy wywieźli dwa pociągi mebli i dzieł sztuki).

Najbardziej przerażają straty ludzkie, dobrze widać to na porównaniu roczników statystycznych. Ludność Polski ogółem w 1939 roku wynosiła 35,1 milionów⁶⁰. Natomiast *Rocznik statystyczny 1947 roku* w „Tabl. 2. Zmiany w stanie ludności na obecnym obszarze

⁶⁰ *Mały rocznik statystyczny 1939* podaje dane z roku 1931: ludność Polski ogółem – 32 107 300 (Nakładem GUS, Warszawa 1939, s. 10).

Polski” podaje ogólną liczbę ludności Polski jako 23,9 mln⁶¹ (stan z 1946 roku). Zatem suma strat ludności Polski w wyniku II wojny światowej wyniosła 11,2 milionów⁶². Wchodzą w to oczywiście straty na wschodzie II RP (eksterminacja prowadzona przez Sowietów, w tym zsyłki na Sybir, rozstrzeliwania oraz rzezie ludności polskiej przez Ukraińców prowadzone niemal do roku 1947).

Straty dzieci „można określić na co najmniej 2 225 000 dzieci” (Hrabar, Tokarz, Wilczur, 1979, s. 190). W obrębie tych strat znajdują się dzieci - polscy obywatele narodowości polskiej, żydowskiej, romskiej i innych. Skala zbrodni na dzieciach jest ogromna, sama akcja rabunku dzieci dla celów germanizacyjnych dotycząca wyłącznie dzieci narodowości polskiej obejmuje minimum 200 000. Z tej liczby po wojnie „do kraju powróciło około 15-20 %” (Hrabar, 1960, s. 23).

Kierunki niemieckich działań w okupowanej Polsce w zakresie zbrodni na dzieciach

Stając wobec tematu eksterminacji dzieci narodowości polskiej podkreślić należy, że napaść zbrojna Niemiec na Polskę w dniu 1 września 1939 roku nie posiadała włącznie militarnego charakteru. Głoszone przez Niemcy idee „Drang nach Osten” i „Lebensraum” połączone były z zamiarem uzyskania przez Niemcy liczebnej dominacji w Europie, chodziło też o zmniejszenie liczebności narodu polskiego, bo to na jego ziemiach miała powstać nowa przestrzeń życiowa dla Niemców. Mówili oni wówczas o konieczności usunięcia z terenu ziem polskich około 20 milionów Polaków, jako metodę rozwiązania wskazywano eksterminację i wysiedlenie na wschodnią Syberię (co miało się udać po podbiciu ZSRR).

Rzeczą wstępną jest pytanie o motywy i kierunki organizacji zbrodni niemieckich. Otóż prężność biologiczna ludności polskiej na wschodnim pograniczu Niemiec uznana była przez przywódców III Rzeszy za niebezpieczną. Pojawiły się dążenia do wzmocnienia narodu niemieckiego „elementem polskim”. W ślad za nimi pojawił się system germanizacyjny, który był doskonały. „Do walki o dziecko polskie – śląskie, mazurskie, warmińskie – wprzęgnięto cały misternie zbudowany system ochronek, przedszkoli, domów opiekuńczych, kolonii i obozów letnich itd.” (Orzechowski, 1960, s. 17). Piętnując – w ramach rasizmu – każde „zanieczyszczenie” krwi nordyckiej pierwiastkiem słowiańskim, stworzono teorię tzw. krwi

⁶¹ *Rocznik statystyczny 1947*, Nakładem GUS, Warszawa 1947.

⁶² W efekcie decyzji Roosevelt, Churchill, Stalin z Jałty, zmniejszeniu uległa powierzchnia Polski.

pokrewnej czy „równocennej”. Poszukiwano jej w pierwszej kolejności wśród Kaszubów, Mazurów, Ślązaków, górali beskidzkich, zakopiańskich, ale także na terenach Polski włączonych do Rzeszy (Łódzkie, Poznańskie) i w wydzielonym Generalnym Gubernatorstwie – aż po jego wschodnie rejony, w tym Zamojszczyznę. Należało się śpieszyć, bo dla uzyskania przez Niemcy potęgi i przodującej roli w Europie, liczebność narodu niemieckiego winna osiągnąć 100 milionów. A to nie było możliwe poprzez normalny przyrost naturalny. „Chociaż ofiarami rabunku padły [...] również dzieci innych narodów – radzieckiego, czeskiego, jugosłowiańskiego, francuskiego, norweskiego, belgijskiego, holenderskiego – to [...] planowa i systematyczna akcja germanizacyjna prowadzona była tylko w stosunku do dzieci polskich” (Hrabar, 1960, s.22).

Tłem eksterminacji dzieci polskich jest atmosfera stwarzana przez Niemców w okupowanej Polsce. Napisy „Nur für Deutsche” umieszczono na tramwajach, w kinach, bibliotekach, muzeach, przy wejściu do parków, ogródków dziecięcych i na place zabaw. Podróżowanie wymagało zgody władz niemieckich, obowiązywała godzina policyjna, politykę aprowizacyjną oparto na systemie kartkowym, który pokrywał ok. 15% zapotrzebowania, które i tak nie zawsze było realizowane. Hermann Göring w 1942 roku na naradzie komisarzy Rzeszy mówił o okupowanych obszarach, że jest mu obojętne, że Polacy „padają z głodu”, dopóki nie dotyczy to Niemców. Mianowany w 1939 r. dowódcą Wschodu marszałek Gerd von Rundstedt mówił: „My Niemcy, musimy dwukrotnie przewyżczyć naszych sąsiadów. Będziemy więc musieli zniszczyć 1/3 ludności przyległych terytoriów. Możemy tego dokonać przez systematyczne niedożywianie, które w końcu daje lepszy wynik niż karabiny maszynowe (...), szczególnie wśród młodzieży” (*United*, 1945, za: Hrabar, Tokarz, Wilczur, 1979, s. 27). W rezultacie w systemie kartkowym wartość kaloryczna dla polskich dzieci wynosiła 1/3 przydziału dla dzieci niemieckich do 3 roku życia, a powyżej 3 roku życia tylko 1/4 przydziału dla dziecka niemieckiego. Ludność polską pozbawiono zupełnie świadczeń socjalnych. Wskutek niedożywienia w Warszawie w roku 1942/1943 prawie połowa dzieci była zagrożona gruźlicą; w okolicach Krosna anemia objęła ok. 80% dzieci (*Documenta*, 1945, za: tamże, s. 28-31). Okupant niemiecki pozbawił polskie dzieci nie tylko prawa do swej narodowości, ale prawa do biologicznego istnienia i rozwoju.

Z tła tragicznych warunków życia Polaków pod okupacją niemiecką wyłania się obraz celowej działalności eksterminacyjnej. Zbrodnie niemieckie na polskich dzieciach przybierały różne formy. Wśród tych, których Niemcy dokonali w Polsce, miały miejsce:

-) eksterminacja dzieci narodowości polskiej: np. przez rozstrzelanie, zabijanie przez bicie, miażdżenie, rozbijanie główek niemowląt o mur, szpilowanie (czyli zabijanie zastrzykiem fenolu w serce), powolna śmierć głodowa – głównie w obozach i niemieckich sierocińcach dla dzieci polskich przymusowych robotnic w Niemczech i Austrii;

-) śmierć i niewyobrażalne cierpienie w eksperymentach pseudo-medycznych na dzieciach;

-) planowy rabunek dla celów germanizacyjnych: tu bezmiar cierpienia: głodzenie i okrutne bicie za choćby słowo po polsku; śmierć z zimna, głodu i wyczerpania w transporcie i z braku lub z niewystarczającej pomocy medycznej;

-) wyniszczanie dzieci przez pracę w obozach i specjalnych ośrodkach.

Dzieci w niemieckich więzieniach

Wkraczające do Polski wojska niemieckie wszelkich formacji mordowały ludność cywilną, szczególnie tych, którzy jako obrońcy ojczyzny podjęli walkę z wkraczającym okupantem. Wobec dzieci i młodzieży stosowano – podobnie jak wobec dorosłych – eksterminację bezpośrednią i pośrednią, grupową i indywidualną. „Ustalono, że w okresie pierwszych 55 dni władzy administracji wojskowej na okupowanych ziemiach polskich licząc od 1 września 1939 roku, wykonano 112 egzekucji dzieci do lat 14 [...]. Łącznie zamordowano w tym okresie 124 640 osób, w tym 1006 dzieci, 96 niemowląt i 1737 osób małoletnich” (Danter, 1967, za: tamże, s. 50). Dzieci i młodzież rozstrzeliwano do ostatnich dni okupacji.

Dzieci polskie masowo trafiały do więzień. Niemieckie prawo karne rychło uległo „dostosowaniu” do wojennych warunków, co uczyniono już z początkiem 1940 roku. „Specjalne prawo karne z 4 grudnia 1941 roku, odnoszące się do Polaków i Żydów na całym obszarze Rzeszy, wprowadzono z dniem 1 stycznia 1942 roku” (tamże, s. 53). Potem ulegało ono dalszym restrykcjom odnosząc się do 12 letnich dzieci, jak do dorosłych. Dzieci polskie trafiały do więzień za „występki” własne (złamanie zakazu wstępu do parku lub grę na boisku przeznaczonym dla dzieci niemieckich, za handel dla pozyskania produktów żywnościowych) lub zamiast rodziców, których nie zastano w domu. Aresztowano dzieci rolników za nieterminowe kontyngenty, za współpracę z ruchem oporu, za rodziców walczących z okupantem i w wielu innych okolicznościach. Przykładowo: w krakowskim więzieniu na Montelupich, przez które przeszło w latach wojny 20 000 osób, była cela dla dzieci do lat 10. Przeciętnie więziono tu ok. 70 dzieci, skąd były wysyłane do obozów i rozstrzeliwane; przez Zamojskie więzienie Rotunda przeszło ok. 50 000 więźniów, z czego ok. 10% stanowiły dzieci;

w Forcie VII w Toruniu rozstrzelano wiosną 1942 roku 30 harcerzy w wieku 13-16 lat; na Pawiaku w Warszawie więziono dzieci za tzw. mały sabotaż (trafiały stąd m.in. do Auschwitz, Majdanka i Ravensbrück), w celach więziennych Pawiaka urodziło się ok. 30 dzieci; przez więzienie w Mysłowicach przeszła ogromna liczba dzieci wskutek akcji *Oderberg*, której celem była eksterminacja polskich rodzin na Śląsku.

Jeszcze w 1979 roku Polscy badacze pisali, że zbrodnie więzienne na polskich dzieciach do tej pory nie zostały do końca przebadane (tamże, s. 54-56).

Dzieci w niemieckich obozach koncentracyjnych

Dzieci Polaków trafiały do obozów głównie w związku z deportowaniem do nich całych rodzin, za udział rodziców lub ich samych w ruchu oporu, także z więzień i dziecięcych obozów przejściowych po stwierdzeniu „negatywnej” kwalifikacji rasowej (jako dzieci polskie niezdadne rasowo do germanizacji). Dzieci żydowskie trafiały do obozów wraz z rodzicami lub opiekunami przeznaczone na zagładę z racji rasowych (eksterminacji dzieci żydowskich w tym rozdziale nie omawiamy, zob. *Wstęp*).

Pierwszymi więźniami Auschwitz byli Polacy. Do tego największego niemieckiego obozu koncentracyjnego pierwszym transportem przyjechali więźniowie polityczni z Tarnowa w czerwcu 1940 (Żydów zaczęto przywozić do Auschwitz dopiero w marcu 1942 roku). Zatem niemal dwa lata Konzentrationslager Auschwitz był miejsce zagłady Polaków.

Od 7 stycznia do 22 grudnia 1941 roku do Auschwitz Niemcy przywieźli 16 762 mężczyzn-Polaków, a wśród nich 398 polskich chłopców⁶³. Kolejne duże transporty całych polskich rodzin lub matek z dziećmi nadchodziły po akcji wysiedleńczej z Zamojszczyzny w latach 1942-1943, po Powstaniu Warszawskim - od sierpnia do października 1944 roku (kolejne dane o dzieciach w Auschwitz: zob. rodz. H. Kubicy).

Polskie dzieci w Auschwitz pochodzące z transportów wysiedleńców z Zamojszczyzny spotkał los okrutny (Kozaczyńska, 2014). Jeden ze świadków tak opisuje akcję „szpilowania” (zabijania zastrzykiem fenolu prosto w serce) tych dzieci (były to całe polskie rodziny wiejskie z pieczętą „Umsiedler” w legitymacjach, zakwaterowano ich w KL Birkenau zimą 1942-1943

⁶³ Od połowy 1941 r. zaczęto przywozić do KL Auschwitz na zagładę oprócz Polaków więźniów innych narodowości: Czechów z Protektoratu Czech i Moraw, Słoweńców, żołnierzy radzieckich wziętych do niewoli. Od 1942 r. KL Auschwitz Niemcy włączyli do programu totalnej zagłady Żydów z całej Europy (Piper, 2008, s. 373).

r.): „z tego transportu około 90 chłopców, przeprowadził Palitsch na blok 20 i tam zostali zabici zastrzykami przez podoficera sanitariusza Scherpego” (*Biuletyn*, t. XII, s.37-38). Byli to polscy chłopcy w wieku od 8 do 14 lat. Wątek ten opisuje także Helena Kubica pisząc o tym, co nastąpiło dalej: „Po raz trzeci sprowadzono z Birkenau do obozu macierzystego grupę 80 chłopców 1 marca 1943 roku. Byli to chłopcy w wieku od trzynastu do siedemnastu lat narodowości polskiej, rosyjskiej i żydowskiej z Zamojszczyzny oraz innych rejonów Polski” (Kubica, 1995, tom IV).

Jedynym na skalę światową niemieckim obozem koncentracyjnym stworzonym wyłącznie dla dzieci, był obóz w Łodzi przy ulicy Przemysłowej. Znajdował się w środku żydowskiego getta, a przebywały w nim wyłącznie dzieci narodowości polskiej. Uciekające dzieci wyłapywała policja żydowska i oddawała gestapo. Zwrócone do obozu, zanim zginęły, były obiektem szczególnie wyrafinowanego znęcania się obozowych oprawców (Witkowski, 1975).

Eksperymenty pseudo-medyczne na dzieciach

Jak podaje oficjalna strona Muzeum Auschwitz inspiratorami pseudomedycznych eksperymentów „byli Reichsführer SS Heinrich Himmler, wspólnie z Ernstem Grawitzem, naczelnym lekarzem SS i policji oraz Wolframem Sieversem, sekretarzem generalnym stowarzyszenia Ahnenerbe i kierownikiem Instytutu Badań dla Celów Wojskowo-Naukowych Waffen SS. Stroną administracyjno-finansową zajmował się Główny Urząd Gospodarczo-Administracyjny SS (któremu od marca 1942 r. podlegały obozy koncentracyjne), a pomocą w zakresie wszelkich specjalistycznych badań analitycznych służył Instytut Higieny Waffen SS, którym kierował Joachim Mrugowsky, doktor medycyny, profesor bakteriologii na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu w Berlinie. Eksperymenty, zaplanowane na szczeblu centralnym, miały służyć bądź potrzebom armii (część z nich miała na celu poprawę stanu zdrowotnego żołnierzy), bądź realizacji planów powojennych (np. w zakresie polityki ludnościowej), bądź też podbudowie teorii rasistowskich (m.in. przez głoszenie tezy o wyższości rasy nordyckiej).

Niezależnie od eksperymentów zaplanowanych na szczeblu centralnym, szereg lekarzy hitlerowskich eksperymentowało na więźniach na zlecenie niemieckich firm farmaceutycznych, instytutów medycznych bądź z pobudek osobistych zainteresowań i naukowej kariery” (<http://www.auschwitz.org>, 2019).

Eksperymenty pseudo-medyczne odbywały się w wielu miejscach: przede wszystkim w obozach koncentracyjnych, ale też w szpitalach, sierocińcach, żłobkach. Zagadnienie nie posiada zbiorczego raportu, bo dokumentacja jest niepełna, a liczba dziecięcych ofiar trudna do

określenia. Oto wybrane wzmianki: w Auschwitz obozie B II f 49 bliźniąt przeznaczono do eksperymentów medycznych. Oprócz tego „ponad 300-osobową grupę stanowiły dzieci-bliźnięta zakwalifikowane do eksperymentów dr. Josepha Mengele [...]. Essesmani dokonywali najpierw pomiarów zewnętrznych, antropometrycznych, a następnie przeprowadzili badania rentgenologiczne i morfologiczne oraz eksperymenty chirurgiczne. Obszernie mówił o tym w swych zeznaniach dr Miklos Nyiszli, który pracował przy badaniu zwłok bliźniąt i wysyłał preparaty ich narządów do Instytutu Antropologii w Berlinie. Mengele usiłował znaleźć sposób, aby kobieta aryjska mogła wydawać na świat jak największą liczbę bliźniąt” (Hrabar, Tokarz, Wilczur, s. 59). W dniu ewakuacji Auschwitz 17 stycznia 1945 roku z tych 49 bliźniaków przebywających w obozie szpitalnym męskim B II f oraz tych 300, na których eksperymentował dr Mengele – pozostało przy życiu ok. 100 (tamże).

Eksperymenty farmakologiczne wykonywano w Brzezince (Auschwitz II) i w Monowicach (Auschwitz III). Dokumentacja jest niekompletna, lecz wynika z niej, że rozpoczęły się jesienią 1941 r., czyli po przybyciu do Auschwitz Helmutha Vettera, i trwały do roku 1944. Prowadzone były na zlecenie koncernów farmaceutycznych i przebiegały według ich instrukcji (Okoniewska, 2017).

W 1960 roku polski badacz losów polskich dzieci pod okupacją niemiecką pisze, że ze znanych na terenie Polski zakładów, gdzie „poddano polskie dzieci zbrodnictwom medycznym był zakład pod nazwą <Medizinische Kinderheilstalt> w Lublińcu na Górnym Śląsku oraz żłobek w Cieszynie przy ul. Frydeckiej 37” (Hrabar, 1960, s. 86-88). Z odnalezionej niepełnej dokumentacji wynika, że w do szpitala kierowane były przez niemieckie sądy i urzędy opieki społecznej dzieci od ośmiu miesięcy do lat osiemnastu. W Lublińcu dzieciom eksperymentalnie „podawano przetwory barbituranowe a przede wszystkim luminal w dużych dawkach, od 0,1 do 0,6 dziennie bez względu na wiek [...]. Początkowo wszystkie dzieci po otrzymaniu luminalu wymiotowały, niektóre pozornie przyzwyczajały się [...]. Po pewnym czasie miały wysoką gorączkę, przestawały jeść, charczały z ust wydobywała się piana, niekiedy krwawa, w końcu umierały. [...] na tzw. oddziale B podawano 235 dzieciom w wieku od jednego roku do czternastu lat luminal. Z tej liczby 221 dzieci zmarło” (tamże, s.88). Dalej autor ten podaje, że na tym oddziale od sierpnia 1942r. do listopada 1944 r. zmarło 94% dzieci tam skierowanych.

W żłobku w Cieszynie przebywały dzieci do 2-3 roku życia. Z zeznań pielęgniarki Ruty Heczkówny wynika, że personel stosował wobec nich okrutne metody: „były bite, katowane, szczypane. Przy karmieniu brano je na kolana, z głową w dół zwieszona ku ziemi, zaciskano nos (...) i wlewano całą porcję jedzenia do gardła (...) bijąc kośćmi zwiniętej pięści po głowie.

Dzieci tak się bały karmienia, że na widok zbliżającej się pielęgniarki biły się same, tłukły głową o podłogę” (tamże, s. 88-89). Zachowanie takie przejawiał także wychudzony chłopczyk, który wrócił do Polski w 1946 r. W styczniu 1945 r. żłobek ten ewakuowano do Niemiec, nie wiadomo jaki był cel tej masakry małych dzieci (można podejrzewać eksperymenty psychologiczne).

Praca przymusowa dzieci

Praca przymusowa nakładana na polskie dzieci była jednym z instrumentów eksterminacji. Obowiązek pracy dotyczył dzieci od lat 12 na tzw. ziemiach włączonych do Niemiec, a od lat 14 w Generalnej Guberni. W rzeczywistości dowolnie obniżano ten wiek: w Kraju Warty latem 1942 przy żniwach zatrudniano dzieci od lat 7; jesienią 1943 w Poznaniu dzieci 10-letnie pracowały przy sortowaniu kartofli po 10 godzin dziennie; koło Gniezna 12-letnie dzieci polskie zatrudniono do robót przy regulacji jezior. Szczególnie dotkliwe i wyniszczające dla dzieci były obozy pracy: w Andrychowie (woj. kieleckie), w Chełmcu k. Nowego Sącza, w Biłgoraju, Poniatowej, na Lubelszczyźnie (tu pracowały przy kopaniu torfu razem z dziećmi żydowskimi), w Blachowni Śląskiej i wielu innych miejscach. Dziesiątki tysięcy polskich dzieci skierowano w głąb Niemiec do pracy przymusowej w różnych fabrykach i u niemieckich chłopów, w czym pośredniczył Jugendamt.

Przykłady w tej kwestii można mnożyć: Fritz Sauckel mianowany w 1942 pełnomocnikiem rządu Niemiec do spraw pracy wydał polecenie zatrudnienia 500 000 dziewcząt do pomocy domowej dla wielodzietnych niemieckich matek; w zakładach zbrojeniowych Kruppa przez cały okres okupacji pracowały dzieci od 11-17 lat, a w 1944 nawet 6-letnie, działał tam obóz dla zatrudnionych dzieci (Trials, 1949, s.1409, za: Hrabar, Tokarz, Wilczur, 1979, s.37). Zeznania lekarza z obozu pracy w Wuppertalu mówią o 10-letnich dziewczynkach pracujących w przemyśle zbrojeniowym, które umierały z głodu. W procesie norymberskim wykazano, że Niemcy powodowali krańcowe wycieńczenie dzieci 8-10 letnich zmuszając je poprzez bicie i znęcanie się do pracy jak dla dorosłych, po czym je zabijali (T. Cyprian, J. Sawicki, 1956, s. 765-774).

Eksterminacji polskiej młodzieży męskiej służyła także Służba Budowlana (*Baudienst*) powołana w maju 1940 roku w Krakowie przez Hansa Franka (Kraków był przygotowywany pod przyszły niemiecki ośrodek administracyjny w tej części Europy). Polegała na bezpłatnej, niewolniczej pracy skoszarowanej młodzieży, przy terrorze i słabych racjach żywnościowych. Po roku *Baudienst* liczyła już 120 000 junaków.

Wysiedlenia i pozbawienie własnego gospodarstwa rolnego to kolejna metoda wyniszczenia. Główne akcje to: wysiedlenie mieszkańców Gdyni – miasta i portu zbudowanego od podstaw przez Polskę w 20-leciu międzywojennym; dalej Polaków mieszkających w Gdańsku, Tczewie, Wejherowie, na Pomorzu; z Kraju Warty wysiedlono 600 000 mieszkańców (założono dla nich obóz w Potulicach, Smukale, Cerekwicy, Chodzieży, Kazimierzu Biskupim, Komorowie, Gnieźnie, Stutthof, czy Turku). Oddzielną akcją są wysiedlenia z Żywiecczyny (*Aktion Saybusch*) i Zamojszczyzny będące rugowaniem polskich rolników ze swoich gospodarstw.

Ogółem wysiedlenia zorganizowane przez niemiecką władzę na ziemiach polskich, w latach 1939-1945 (nie licząc wysiedleń i likwidacji obozów koncentracyjnych), objęły 2 478 000 Polaków (Hrabar, Tokarz, Wilczur, 1979, s.43).

Planowy rabunek polskich dzieci dla celów germanizacyjnych z uwzględnieniem poziomu ich edukacji

Badacze rabunku i germanizacji polskich dzieci twierdzą, że plany w tej kwestii najprawdopodobniej zostały opracowane w Urzędzie do spraw Rasowo-Politycznych Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Pracy (Rassenpolitisches Amt der NSDAP). „Urząd ten był centralną kuźnią wszelkich zbrodniczych pomysłów w dziedzinie zagadnień rasowo-politycznych, opartych na pseudonaukowych przesłankach” (Hrabar, 1960, s. 28). Urząd ten 25 listopada 1939 roku przekazał Himmlerowi 40-stronicowy elaborat pt. „Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo-politycznego punktu widzenia”, w którym osobny rozdział poświęcono „rasowo wartościowym” dzieciom polskim, które planowano wychować dla Niemiec. „Wchodzące w rachubę dzieci nie mogą liczyć więcej jak osiem do dziesięciu lat, ponieważ z reguły tylko do tego wieku możliwe jest prawdziwe przenarodowienie, tzn. ostateczne niemczenie” (tamże, s. 28). Himler w dokumencie z 15 maja 1940 roku pt. „Kilka myśli o traktowaniu obcoplemiennych na wschodzie” (Einige Gedanken über die Behandlung der Fremdenvölker im Osten) pisał: „następuje corocznie przesiewanie 6 – 10 letnich dzieci Generalnej Guberni i dzielenie ich na rasowo wartościowe i niewartościowe” (tamże, s. 103). Wartościowe przemocą zabierano rodzicom i poprzez obozy przejściowe (np. w Kaliszu) kierowano w głąb Niemiec celem niemczenia. Wysoki oficer SS w dniu 16 września 1942 roku mówił do swoich żołnierzy: „Wszelką dobrą krew [...] gdziekolwiek ją na wschodzie napotkacie, możecie ją zdobyć [dla Niemiec – JK], albo zabić” (tamże, s. 30).

Pozostałym zaplanowano jedynie 4-letnią edukację z programem: liczenia do 500, pisania swego nazwiska, wszczęcia zasady, że „nakazem bożym dla ludności polskiej jest

posłuszeństwo wobec Niemców [...]. Umiejętności czytania Himler nie uważał za konieczną” (tamże, s. 29). Obmyślono też cały system szykan pokazujących perspektywę poprawy losu i oddalenia zagrożenia życia za zgodę na lojalność wobec Niemiec (co najczęściej łączono z podpisaniem Volkslisty).

Dla germanizacji i deportacji polskich dzieci Niemcy powołali całą machinę urzędniczą. Jej strukturę opisuje się następująco:

1. Władze państwowe ustalające ogólne wytyczne i linie realizacyjne tej polityki: Reichführer SS, szef niemieckiej policji (RFSS), komisarz Rzeszy do umacniania niemczyzny (RKFDV), minister spraw wewnętrznych (Reichsminister des Innern);
2. Władze wydające rozporządzenia i zarządzenia wykonawcze: Główny Urząd Rasy i Osadnictwa SS (RuSHD), „Volksdeutsche Mittelstelle” (VOMI), NSDAP;
3. Instytucje powołane do wykonania akcji: „Lebensborn e. V”, „Deutsche Heimschulen”, „Nationalsozialistische- Volkswohlfahrt e. V.” (HSV), „Kinderlandverschickung” (KLV), „Erweitere Kinderlandverschickung (EKLV), „Gauselbstverwaltung”, urzędy „Kreishauptmanna” w Generalnej Guberni;
4. Władze i organa pomocnicze: urzędy młodzieżowe (Jugendamt), urzędy opieki społecznej (Fuersorgeamt), „Reichsadoptionsstelle”, Centrala Przesiedleńcza (UWZ), sądy niemieckie, urzędy pracy, urzędy zdrowia, gestapo (tamże, s. 34-35).

Warto zwrócić uwagę na niektóre ustalenia Romana Hrabara w kwestii poszczególnych organizacji. I tak założone z inicjatywy H. Himmlera w 1935 roku *Lebensborn* zostało „ochronione” przed sądem historii m.in. poprzez to – jak pisze Hrabar – że: „W pierwszych miesiącach po zakończeniu działań wojennych akta centrali *Lebensborn* zostały przez okupacyjne władze amerykańskie zatopione w rzece Inn w Bawarii” (tamże, s. 37). Zupełną zagadką jest nieodnalezienie polskich dzieci objętych edukacją przez „Deutsche Heimschulen”. Wiadomo, że prowadziły one germanizację dzieci polskich (i innych sąsiednich nacji) w wieku 6 – 12 lat. Szczególną rolę wyznaczono zakładom dla polskich chłopców w Niederaltreich, Gau Bayreuth w Bawarii, a dla dziewcząt w Achern w Badonii (ewidencję tych dzieci posiadał *Lebensborn*). Tu również zmieniano dzieciom nazwiska. Troje polskich dzieci, które przeszły tę drogę zeznawało przed Trybunałem Wojskowym w Norymberdze w procesie nr 8 (tamże, s. 38). Akta i wszelkie ślady działalności „Deutsche Heimschulen” zlikwidowano. Hrabar i inni pracownicy PCK podjęli akcję niezapowiedzianej kontroli znanych sobie adresów tych szkół.

Żadnych śladów po nich nie znaleziono – nie było dzieci, nie było dokumentów. Nie wiadomo co się z dziećmi stało.

W akcji germanizacyjnej dzieci polskich uczestniczył niemiecki aparat sądowniczy zarówno ten z terenu Niemiec, jak i ustanowiony przez nich na terenach okupowanej Polski. Sądy wykorzystywały nie tylko każdy pretekst, ale i kłamstwa, by wyrywać dzieci od polskich rodzin, opiekunów, nie mówiąc już o małżeństwach mieszanych.

Wyjątkowe okazje do rabunku polskich dzieci stanowiły akcje wysiedleńcze. Największe z nich na terenach Polski zajętych przez Niemcy odbyły się na Zamojszczyźnie oraz na Żywiecczyźnie (piszą o nich w niniejszej książce: B. Kozaczyńska oraz M. Gajderowicz i R. Skrzyniarz). Tę drugą określano mianem *Saybusch Aktion*, w jej ramach wysiedlono około 50 000 ludności wiejskiej. Do opróżnionych gospodarstw sprowadzano niemieckich rolników. Polaków przejściowo umieszczano w obozach przejściowych i koncentracyjnych lub pozostawiano bez środków do życia. W obozach tych przeprowadzano selekcje rasowe dzieci odebranych rodzicom. Po pozytywnej weryfikacji wysyłano do ośrodków *Lebensbornu* w celach germanizacyjnych, po negatywnej: na śmierć - często głodową, rozstrzelanie, do zbyt ciężkiej pracy.

Zanim dzieci przeznaczone do germanizacji dotarły do Niemiec, przechodziły nie tylko przez badania rasowe, ale przebywały w wielu ośrodkach zorganizowanych przez Niemców na zajętych ziemiach polskich. Ich przykładem jest są obozy w Łodzi, Kaliszu i wiele innych. Ograniczona „przepustowość” ośrodków badających dzieci pod względem rasowym powodowała przechowywanie ich w tragicznych warunkach, gdzie wiele z nich poniosło śmierć z głodu, zimna, nie leczonych chorób.

Sytuacja dziecka skierowanego do germanizacji posiada wiele aspektów i jest zróżnicowana. Zależała od środowiska do którego trafiło dziecko, jego wieku i psychiki, świadomości swego prawdziwego pochodzenia i elementarnej przyzwoitości Niemców, której najczęściej brakowało. Rodziny niemieckie, często SS, w których umieszczano zrabowane dzieci, najczęściej stosowały wobec tych dzieci brutalne wychowanie. Wyzywano je od <polskich świń>, <polskich bandytów> i to w otoczeniu, w którym sam fakt bycia Polakiem, był obraźliwym. Bito je i najczęściej zmuszano do pracy ponad siły (Hrabar, 1960, s. 79).

W zakładach kontrolowanych przez SS i *Lebensborn*, gdzie umieszczano polskie dzieci, panował niewyobrażalny rygor. Zakaz używania języka polskiego egzekwowano za pomocą rozmaitych kar, jak: chłosta, głodzenie, zamykanie w odosobnieniu, okrutne bicie za łamanie

zakazu korespondencji z rodzicami, konfiskowanie i niszczenie nadchodzących listów (gdy list nadchodził, bo dziecku udało się zakaz złamać). „Karol Karwinowski z Łodzi tak opisuje swoje przeżycia: W Niederaltreich umieszczeni zostaliśmy w szkole-internacie, gdzie przebywało już około 100 chłopców. Komendantem szkoły był Hartmann [...]. Za polską mowę karano nas głodem i biciem, przy tym trzeba było stać na baczność, a wychowawca SS-mann bił po twarzy, ile mu się podobało. Karano nas także męczącą kilkugodzinna gimnastyką, która wykonywaliśmy mając przy sobie różne ciężary, jak karabin, hełm, plecak” (tamże, s. 82).

Akcja odbierania Polakom ich dzieci była zbrodnią zaplanowaną i wykonywaną świadomie nie tylko przez przywódców niemieckich pochodzących z demokratycznego wyboru, ale i większości społeczeństwa niemieckiego. Dowodem na to jest nie zgłaszanie przez Niemców do władz alianckich dzieci przyjętych na wychowanie. Po wojnie zatarciu tej zbrodni niestety sprzyjały także władze brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej. Świadczy o tym przywoływany przez R. Hrabara fakt zatopienia przez te władze w rzece Inn w Bawarii akt centrali *Lebensbornu* (tamże, s. 37). O sprzyjaniu Niemcom świadczą też procedury stawiające warunki rodzicom chcącym odzyskać dziecko zrabowane przez Niemców. Oto przypadek: 28 września 1946 roku Główna Kwatera UNRRA zawiadomiła Wacława Hołubowicza (woj. olsztyńskie) poszukującego syna Franciszka, że „dziecko umieszczone zostało przez nas pod opieką rodziny Ploeg (tu pełne dane adresowe) i znajduje się pod nadzorem lokalnych władz niemieckich”. Polski Czerwony Krzyż dowiedział się o tym za późno [...] Mały Franciszek zmarł 9 grudnia 1946 roku [...]. Czy nie istnieje jakiś związek przyczynowy między śmiercią dziecka a odnalezieniem się ojca, nie wiadomo” (Hrabar, 1983, s. 140). Opinię taką wyraża w 1960 roku polski prawnik, który doświadczył okupacji niemieckiej i zna realizm nienawiści Niemców do Polaków.

W tym czasie samym czasie doszło do rąk Hrabara memorandum o poszukiwaniu dzieci opracowane przez E. Dunkel z Iserlohn ze strefy brytyjskiej. Dunkel proponowała utworzenie siedmioosobowej komisji. Miałaby ona rozstrzygać o przyszłych losach odnalezionych dzieci i kierować się takimi kryteriami: 1) czy dziecko otrzymuje dobrą opiekę w rodzinie zastępczej w Niemczech, z rozsądnymi widokami na jego przyszłość; 2) czy jego widoki na przyszłość są zapewnione, jeżeli zwrócono by je krajowi domagającemu się dziecka (tamże, s. 153-156). Podobnie nie dopełniono zabezpieczenia śladów po „Deutsche Heimschulen” – o czym wspominałam wyżej. Zatarcie wszelkich śladów po nich stwierdzili Roman Hrabar i współpracownicy, którzy przeprowadzili niezapowiedziane wizytacje w budynkach tych szkół w towarzystwie przedstawicieli władz strefy amerykańskiej.

Fakty powyższe można ocenić dziś jako zgodę krajów zwycięskich na dalsze prześladowania ofiar, a oszczędzanie Niemców, którzy rozpętali II wojnę światową.

Zakończenie

Przywódcy Niemiec trwali w przekonaniu, że zbrodnie na dzieciach nie ujrzą światła dziennego – zacierano pochodzenie dzieci: zmieniając imiona, nazwiska, daty urodzenia. Gdzieś z dna tej zbrodni wyzierał lęk Niemców przed odpowiedzialnością. Himmler w roku 1943 określił dzieci mianem „najniebezpieczniejszych mścicieli swoich rodziców” (Hrabar 1960, s. 22). Eksterminacja i germanizacja dzieci była więc – w odległej perspektywie – „zabezpieczeniem” w finalnej i ostatecznej grze o włączenie ziem polskich do Niemiec. Rozwiązywano w ten sposób odwieczny problem: podejmowania przez nowe pokolenia Polaków odzyskiwania zagrabionych ziem swoich ojców.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny akcję poszukiwań dzieci prowadziła UNRRA, gdyż PCK nie posiadał jeszcze swoich placówek. Wiosną 1946 roku utworzona została Delegatura Główna PCK z siedzibą w Arolsen, która uruchomiła placówki PCK we wszystkich strefach okupacyjnych Niemiec. Sprawą poszukiwań dzieci zajął się również Wydział Konsularny Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie. Biuro Informacyjne PCK w Warszawie przekazywało systematycznie do Delegatur PCK w Niemczech spisy dzieci zawierające dokładne dane personalne oraz okoliczności i miejsce odebrania dziecka. PCK zajmował się także transportem dzieci w okresie 5.06.1946 – 31.01.1948 pociągami sanitarnymi. Okręg Śląsko-Dąbrowski PCK posiada ok. 28000 arkuszy ewidencyjnych dzieci repatriowanych w tym okresie z Niemiec i Austrii.

Obecna Kartoteka Ogólna Krajowego Biura Informacji i Poszukiwań PCK liczy ponad 7 milionów indywidualnych kart zawierających informacje o losach Polaków i cudzoziemców zaginionych w czasie II wojny światowej (Ulotka PCK, 2019).

Bibliografia

Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Założenie i organizacja obozu, t. I-V, Wacław Długoborski, Franciszek Piper (red.), Wydawnictwo Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka, 1995.

Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Warszawa 1948, t. IV. *Biuletyn Głównej Komisji Badania zbrodni Hitlerowskich w Polsce*, Warszawa 1960, t. XII.

Cyprian T., Sawicki J., *Sprawy polskie w Procesie Norymberskim*. Poznań: Instytut Zachodni, 1956.

- Datner Sz., *55 dni Wehrmachtu w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo MON, 1967.
- Hrabar R. Z., *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprowadzenie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939-1945*. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1960.
- Hrabar R. Z., *Janczarowie XX wieku*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1983.
- Hrabar R. Z., *Na rozkaz i bez rozkazu. Sto i jeden wybranych dowodów hitlerowskiego ludobójstwa na dzieciach*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1968.
- Hrabar R., Tokarz Z., Wilczur J.E., *Czas niewoli, czas śmierci. Martyrologia dzieci polskich w okresie okupacji hitlerowskiej*, Wydawnictwo „Interpress”, Warszawa 1979.
- Kostkiewicz J., *Polski nurt krytyki totalitaryzmów*, w: Z. Kwieciński, B. Śliwerski red., *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019, s. 165-176.
- Kozaczyńska B., *Nie było kiedy płakać. Losy rodzin polskich wysiedlonych z Zamojszczyzny 1942-1943*, tom 1 i 2, Wydawca: Stowarzyszenie Tutaj-Teraz, Siedlce 2014.
- Okoniewska, K., Zbrodnica medycyna. Eksperyment farmakologiczne i doświadczenia z użyciem środków chemicznych przeprowadzane na więźniach z Auschwitz, *Studia Historyczne* 2017, z. 1(237), s. 75-84.
- Orzechowski M., „Przedmowa”, w: Roman Zbigniew Hrabar, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich. Uprowadzenie i germanizowanie dzieci polskich w latach 1939-1945*. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1960.
- Piper F., *Funkcje KL Auschwitz. Eksterminacja, eksploatacja i dystrybucja siły roboczej*, ACTA UNIVERSITATIS WRATISLAVIENSIS No 3039 Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi XXX Wrocław 2008, s. 371-381.
- Pospieszalski Karol M. (oprac.), *Memorial: Die Bedeutung des Polen – Problems f. die Rüstungswirtschaft Oberschlesien. Documenta Okupationis*, t. I. Poznań: Instytut Zachodni, 1945.
- Richard C. Lukas, *The forgotten Holocaust: the Poles under German occupation 1939-1944*, Lexington - Kentucky: The University Press of Kentucky, 1986.
- Richard C. Lukas, *Zapomniany holokaust: Polacy pod okupacją niemiecką 1939-1944*, Przedmowa: Norman Davies, przekład Sławomir Stodulski, wyd. 2 uzupełnione, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań 2012.
- United Nations Information Organization, *Today's children tomorrow's hope. The story of children in the occupied lands*, London 1945.
- Witkowski, Józef, *Hitlerowski obóz koncentracyjny dla małoletnich w Łodzi*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1975.
- Zapisy terroru. Tom 6. Los kobiet i dzieci*, konc. serii A. Gutkowska i inni, Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, Warszawa 2019.
- <http://www.auschwitz.org/historia/eksperymenty>, dostęp 10 lipca 2019 r.